GŁOS POMORSKI

Nr. 7 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 100 000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcz. **1.9?6.250** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcz. **19 1.250** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.5 0.000 mk., do Niemiec 4.500 000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 15.— frc., do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe Gdańsk nr **2980.** Konto pocztowe Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr **201193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 50.000 mk. **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łam. przed tekstem 250.000 mk., wśród tekstu 150.000, za tekstem 120000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 9-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50** i **51.**

Maurycy Zamoyski ministrem spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia 1924.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu p. **Maurycy Zamoyski** po odbyciu szeregu konferencyj urzędowych przyjął zaproponowaną mu przez p. prezesa ministrów Wł. Grabskiego **tekę ministra spraw zagranicznych.**

* * *

Maurycy hr. Zamoyski rozpoczął działalność publiczną od pracy w organizacjach zawodowych rolniczych. Przez dłuższy czas piastował godność prezesa Tow. rolniczego warszawskiego. W okresie przełomowym 1905—1906 r. wziął żywy udział w akcji politycznej. Został posłem do pierwszej Dumy w Petersburgu. Największe jednak zasługi położył w okresie wojennym, kiedy razem z R. Dmowskim wyjechał na Zachód w r. 1915 dla prowadzenia polityki polskiej.

Zadania wszechzwiązkowego zjazdu Sowietów.

Sowiety dążą do konstytucji, opierającej się na systemie dwuizbowym.

Lwów, 7. 1. (PAT). „Gazeta Lwowska" w korespondencji z pogranicza polsko - sowieckiego donosi że mający się odbyć w połowie stycznia w Moskwie drugi wszechzwiązkowy zjazd sowietów będzie miał za zadanie oprócz zażegnania rozłamu w łonie partji komunistycznej, ostateczne załatwienie konstytucji związku republik sowieckich, opierającej się na systemie dwuizbowym. Ten nowy konstytucyjny ustrój sowietów dąży zdaniem dziennika', do zaprowadzenia podwójnego przedstawicielstwa klasowego oraz narodowościowego.

Ostateczny wynik wyborów do Senatu francuskiego.

Wybory nie przyniosły żadnych zmian w ugrupowaniu,

Paryż, 7. 1. (PAT). Według danych statystycznych ministerstwa spraw wewnętrznych rezultaty wyborów do senatu, które odbyły się w niedzielę, przedstawiają się dla każdej poszczególnej partji w sposób następujący: konserwatyści obecnie 16 mandatów poprzednio 17 mandatów, republikanie obecnie 20, poprzednio 21, republikanie lewicowi obecnie 37-poprzednio 36, radykali obecnie 36, poprzednio 38 socjal.-republikanie obecnie 4, poprzednio 3, socjaliści obecnie 3, poprzednio 0, komuniści obecnie 0 poprzednio 0. Wszystkie pisma stwierdzają, że wybory do senatu nie przyniosły żadnych zmian w ogólnem ugrupowaniu wysokiej izby.

Anglja nie wycofa wojsk swych z Kolonji nad Renem.

Londyn, 7. 1. (PAT-PR.) Podane przez prasę kontynentalna wiadomości o zamiarach rządu angielskiego wycofania wojsk angielskich okupacyjnych z Kolonji nad Renem oraz odwołania przedstawiciela angielskiego z komisji reparacyjnej Konferencji Ambasadorów są bezpodstawne.

Wykrycie tajnej organizacji „Treuhand" na terenie okupowanym.

Siedziba jej w Heidelbergu.

Düsseldorf, 7. 1 (PAT). Dzięki czujności władz francuskich w Nadrenji udało się stwierdzić istnienie tajnej organizacji znanej pod nazwą Treuhand, działalność której jest szczególnie podejrzana w związku z bezpieczeństwem wojsk okupacyjnych. Siedziba tej organizacji jest Heildelberg gdzie istnieje pod tym samym zarządem, pod którym działała dawniejsza centrala Palatynatu, mająca na celu podburzanie ludności na terytorjum okupowanem i która to organizacje wskutek reklamacji Konferencji Ambasadorów rząd niemiecki ogłosił już dawno jako nie istniejącą.

Sensacyjna przemowa ministra Gesslera.

Rok 1924 będzie rokiem walk.

Wiedeń, 7. 1. (PAT). „Der Morgen" donosi ze Stutgartu, że na zebraniu wirtembergskiej demokracji minister obrony krajowej Gessler wygłosił mowę o położeniu politycznem kraju. Powiedział m. i.: robotnicy niemieccy są dzisiaj całkiem bezbronni, co dodaje poczucia siły tym kołom politycznym, które dążą do wywołania reakcji w Niemczech. Może to — zdaniem ministra — być bardzo zgubne dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju. Rok 1924 — twierdzi mówca — nie będzie rokiem pokoju, lecz rokiem walk. W końcu Gessler zaznaczył, że niepokoi go odmowa Francji na propozycje niemieckie, przedstawione w ostatnim memorjale. Minister obawia się, że spowoduje ona zwiększenie się napięcia między obu krajami.

Co mówią Włosi o przyszłych obradach belgradzkich.

Rzym 7. 1. (Pat). Od dziś dzienniki zaczęły szerzej omawiać sprawę zjazdu **małej ententy.** „Epoca" z zadowoleniem konstatuje, że polska nie należąca do małej ententy zachowuje samodzielność polityki i przewiduje, że dobre stosunki Polski z małą ententą nie ulegną zmianie chociaż nie doprowadzą do wstąpienia Polski do małej ententy. „Il Mondo" pisze, że w Belgradzie będzie rozpatrywany niesłychanie ważny problem wpływu Rosji na Bałkanach. Z zachowania się Pragi i Białogrodu Rumunja przekona się, na co będzie mogła liczyć w czasie swych przyszłych rokowań z Rosją, które rozpoczną się 19 stycznia.

Mac Donald obejmuje zarazem tekę ministra spraw zagranicznych.

Londyn 7. 1. (Pat). „Dailly Telegraph" pisze: Sądzą, że Ramsey Mac Donald prócz przewodnictwa gabinetu obejmie tekę ministra spraw zagr. Do swego gabinetu powoła on prawdopodobnie Artura Pomsonby.

DYMISJA MINISTRA ROLNICTWA RACZYŃSKIEGO.

St. Janicki ministrem rolnictwa.

Warszawa, 7. 1. (Pat.) „Monitor" podaje następujące pismo p. Prezydenta Rzpltej:

Do Pana Władysława Grabskiego, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do wniosku Pańskiego, **zwalniam p. podsekretarza stanu dr.-a Józefa Raczyńskiego** z poruczonego mu kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych a równocześnie mianuję **p. Stanisława Janickiego** ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Warszawa, dnia 7 stycznia 1924 r.

Prezes Rady Ministrów. Prezydent Rzeczypospolitej.
(—) Władysław Grabski. (—) Stan. Wojciechowski.

Warszawa, 7. 1. (PAT). Rada ministrów w dniu 7 stycznia rb. po załatwieniu szeregu spraw bieżących ustaliła m. i. projekt ustaw o uregulowaniu stosunków celnych o wyścigach konnych, o zakwaterowaniu wojskowem i o izbach przemysłowo - handlowych.

Opinja włoska w sprawie odszkodowań.

Rzym, 7. 1. (Pat) „Messaggero" zastanawiając się nad polityką rządu włoskiego w sprawie odszkodowań, odpowiada na zarzuty dzienników opozycyjnych, skierowane przeciw Mussolinemu i wyraża żal, że akcja włoska nie szła ręka wrękę z akcją rządu angielskiego. „Messagero" oświadcza, że memorandum Bonar Lawa było dla Włoch nie do przyjęcia. Dziennik nie wierzy w wielkie rozbieżności interesów francuskich i włoskich i oświadcza nawet, że w interesie Włoch leżałoby jaknajściślejsze przyłączenie się do akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry.

Giełda pieniężna

z dnia 8 stycznia

Złoty polski	1.300 000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	8.200.000
Franki francuskie	4?8 000
Franki belgijskie	359.000
Franki szwajcarskie	1 428 000
Funt szterling ang.	35.350 000
Liry włoskie	349.000
Guldeny holenderskie	3.115.000
Korony szweckie	2 18?.000
Korony duńskie	1.445.000
Korony norweskie	1.188.000
Korony czeskie	—

MAŁY BISMARCK..

(x.-y.) Już to przyznać trzeba nie nielada graczem, o wyraźnie wyrafinowanem obliczu, o osobliwym tupecie, właściwym narodowi podwórkowych muzykantów — okazał się Benesz, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji.

Nazwisko Benesza spotyka się teraz na szpaltach wszystkich pism europejskich z racji świeżo zawartego układu politycznego między Francją a Czechosłowacją. Prasa wiedeńska jednogłośnie przyznaje, iż czeski „Mały Bismarck" odniósł ogromny sukces w dziedzinie polityki międzynarodowej, bo największe korzyści z tego układu przypadną raczej Czechosłowacji, -aniżeli Francji.

Pozatem odnosi się wrażenie pewnego rodzaju dezorjentacji kół politycznych, które właściwie nie wiedzą, co z tym fantem zrobić... Zaroiło się więc w prasie od kombinacji dziwacznych domysłów i komentarzy. Uderza w nich jednozgodne twierdzenie, iż Beneszowi udało się osiągnąć zgodę Francji na wszystkie punkty, dotyczące polityki czeskiej w odniesieniu do Niemiec, Austrji i Węgier.

Prasa czeska, inspirowana i prowadzona żelazną ręką Benesza, hałaśliwie akcentuje, iż układ czesko-francuski ma charakter **polityczny, a nie militarny.** Praski korespondent dziennika „Die Stunde" użył nawet charakterystycznego zwrotu:

...„Tutejsze koła poinformowane oświadczają, że udało się p. Beneszowi w paryskich konferencjach ominąć zawarcia konwencji militarnej („dem Abschluss eines Militärvertrages auszuweichen") i przekonać koła francuskie, że Czechosłowacja nie jest w stanie wziąć jakichś zobowiązań ponad zgodność zapatrywań politycznych, która i tak bez układu formalnego istniała".

„Neues Wiener Journal" ocenia zawarcie układu czesko-francuskiego jako „pierwszą potyczkę" w przygotowującej się walce dyplomatycznej między Francją a Anglją, a raczej między Poincarem a przyszłym premjerem angielskim Mac Donaldem.

Francja dlatego przyspieszyła zawarcie układu z Czechosłowacją, ponieważ obawiała się groźnych dla siebie następstw wyborów angielskich w międzynarodowej polityce. Chcąc uniknąć izolacji politycznej na kontynencie, musiała postarać się o zupełne wyswobodzenie Małej Ententy z pod wpływów angielskich, aby w ten sposób zapewnić sobie dominujące stanowisko w środkowej Europie. Równocześnie Francja niedwuznacznie okazuje chęć zgody z Rosją, albowiem liczy się z ewentualnością, że i Anglja, skoro tylko wyłoni z siebie rząd w osobie Mac Donalda, pospieszy się z oficjalnem uznaniem Rosji bolszewickiej.

Tyle prasa wiedeńsko-praska.

Dla nas, Polaków, ważniejsze jest, co pisze prasa francuska.

Otóż już bez zachowania należytej dyskrecji — ogłosił „Temps" rezultaty układu i jego zasadnicze warunki. Głównym celem układu jest obrona traktatów, zawartych w r. 1919 a w szczególności zachowania niepodległości Austrji obecnej i **niedopuszczenia Hohenzollernów z powrotem na tron niemiecki.**

Układ polityczny nie znajdzie w tym wypadku **odpowiednika w konwencji wojskowej (?!),** natomiast przewidywane jest stałe porozumienie się sztabu generalnego francuskiego i czeskiego w sprawach technicznych. „Temps" kończy swój artykuł apelem pod adresem rządu p. Poincarego, iż o warunkach układu należy poinformować najwięcej zainteresowane tym układem państwa, a to: **Polskę i Belgję.**

Społeczeństwo polskie wie nie od dziś, że kierownicy czeskiej polityki z wielkim sceptycyzmem zapatrywali się na możliwość zaangażowania się w kierunku **francusko-polskim...**

I tu dopiero okazał p. Benesz nielada spryt, uprawiając z powodzeniem — jak się wyraził jeden z zagranicznych publicystów — „politykę huśtawki“...

P. Benesz zawisnął jak komiwojażer to nad Paryżem, to znów nad Londynem nie zaniedbując przytem dyplomatycznych umizgów za pośrednictwem swych poselstw w Warszawie, Berlinie, Moskwie itd. Politykę tego rodzaju, przypominającą jako żywo politykę Bismarcka ułatwiały p. Beneszowi dwie okoliczności:

szybkie opanowanie zagadnienia finansowego i położenie geograficzne Czechosłowacji.

Pierwszorzędna wartość pierwszego atutu w grze dyplomatycznej jest powszechnie znana. Niestety w Polsce jeszcze niedoceniana.

Jeśli jednak chodzi o położenie geograficzne Czechosłowacji, to możemy śmiało powiedzieć iż położenie to jest niesłychanie dogodne dla gry dyplomatycznej **w czasie pokoju, niebezpieczne zaś w czasie wojny.**

Te zasadnicze linje polityki czeskiej — wyczuł genjalnie p. Benesz i dlatego tak wiele okazuje ruchliwości na zewnątrz, wygrywając po mistrzowsku pokojowe atuty Czechosłowacji. Taktyka ta atoli na dłuższą metę zawodzi.

Wie o tem p. Benesz i stara się za wszelką cenę jak najkorzystniej wyzyskać anormalne położenie gospodarcze i polityczne państw powojennej Europy. Zdaje się, że p. Benesz nawygrywawszy co było do wygrania, zamierza u s t a t k o w a ć s i ę...

„Polityczna huśtawka“ spełniła już swą rolę. Bluffowanie po stolicach wielkich mocarstw w obecnych warunkach byłoby już dla p. Benesza rzeczą bardzo ryzykowną. Sojuszem z Francją — odsłonił p. Benesz wyraźnie swe oblicze i tego nigdy nie zapomną małemu Bismarckowi ani Londyn ani Berlin.

P. Benesz o tem wie, to też „czulej“ odtąd będzie spoglądać w stronę Warszawy, szachując ją stale niebezpieczeństwem bolszewickiem.

Polskie ministerstwo spraw zagranicznych winno baczną zwrócić uwagę na chytrą grę kuglarza „huśtawki politycznej“, który niezawodnie zwróci teraz swoje niebezpieczne macki w stronę Warszawy i Moskwy. Będzie to walka o prestige mocarstwowe we wschodniej Europie o rynek gospodarczy, o pierwszeństwo w świecie słowiańskim.

To są marzenia słowiańskiego Bismarcka, marzenia godzące w potęgę Polski.

Aleksander Świętochowski o waloryzacji

Świetny pisarz, publicysta pierwszej miary, Aleksander Świętochowski na łamach „Gaz. Warszawskiej“ w felietonie p. t. „Liberum Veto“ rozważa zagadnienie waloryzacji i w słowach soczystych, pełnych troski, maluje przeżywane przez nas chwile na tle waloryzacji, która jeśliby zawiodła pokładane w niej nadzieje, pchnęłaby społeczeństwo na drogę rozpaczy. Oto kilka fragmentów z tego artykułu:

Grudziądz, 8 stycznia.

„Jeżeli biedni twierdzą, że każde nowe prawo materjalne jest nową dla nich krzywdą, to do pewnego stopnia mają słuszność. Córka monarchy zapytała ojca:

— Czy to prawda, że są ludzie głodni?

Wychowana w przesycie, nie mogła pojąć, ażeby ktokolwiek nie miał co jeść, a gdy nawet upewniono ją że tacy nędzarze rzeczywiście istnieją, nie mogła wywołać w sobie uczucia głodu, bo go nigdy nie doznawała.

Podobnie rzecz się ma z wydawaniem praw. Wszędzie i zawsze tworzyli je ludzie, zamożni, a conajmniej dalecy od nędzy. Chociaż więc znali ją z obserwacji i starali się pamiętać o niej przy układaniu ustaw, nie zdołali nigdy wmyśleć się w jej potrzeby.

Niezdolność ta objawiała się ze szczególną wyrazistością w naszych aktach prawodawczych i działaniach administracyjnych.

Po tej aluzji do sytych ustawodawców autor przechodzi do odmalowania sytuacji, w jakiej się znajdzie lwia część społeczeństwa wskutek waloryzacji.

„Dzień 1 stycznia 1924 r. będzie datą pamiętną w dziejach niedoli tych pasierbów. **Odtąd bowiem nastąpiła „waloryzacja“** wszelkich podatków i opłat a z nią potworna zwyżka drożyzny. Rząd to przewidział, więc odpowiednio przykręcił maszynę dodatków dla urzędników. —

Co się stanie z resztą niezamożnej ludności, to go wcale nie kłopocze, co zaś się stanie — wykażę na kilku przykładach.“

Po przytoczeniu tych przykładów, z których jeden uderza nas przedewszystkiem swą bolesną wymową o pewnym, poważnym literacie, który już od dwóch lat mieszka w drwalni bez pieca i okien i pomimo tej nędzy, wezwany był do opłacenia „podatku dochodow.“ — świetny pisarz tak kończy:

„**Ministrowie, którzy pobierają wysokie pensje, posłowie, którzy podwyższają sobie diety z ubogiego skarbu i wobec nędzy wielkich mas społecznych**, ludzie, którzy otrzymują pół miljarda, a są między nimi tacy, **którzy z dochodów ubocznych dostają kilka miljardów miesięcznie**, ci ludzie znajdują się w nieświadomości owej królewny, która nie znała głodu. Jaką dla nich wagę mogą mieć miljony, płacone za koleje, gaz, światło, chleb i uiszczane w podatkach?

To są drobiazgi dla bogaczów, którzy za udział w radach przemysłowych lub bankowych dostają kilkanaście miljardów rocznie.

Zdejmijmy frazeologiczną bawełnę, w którą obwinięte są przepisy o „naprawie skarbu“ i przyznajmy, że jest to brutalna, niemiłosierna rewolucja — rewolucja dlatego, że wywołuje głęboki przewrót w stosunkach społecznych, brutalna — bo dopuszcza się gwałtów, wyciskając jednakie ofiary z ludzi bardzo różnej zamożności i nie oszczędzając nawet biedaków.

Gdybyśmy znaleźli się wśród Rewolucji francuskiej **i przewidzieli wszystkie doniośle jej skutki, mimo to wi**dok rąbiącej ludzi gilotyny i obnoszonych publicznie głów zatkniętych na tykach sprawiłby nam odrazę. Zachowujemy się wobec tego rodzaju rzezi podobnie jak wobec szlachtuza: jemy chętnie mięso, ale nie chcemy patrzeć na zabijanie bydła.

Waloryzacja co do swych następstw pozostać musi długo pod znakiem zapytania; ale gdyby ona miała wydać nawet najlepsze owoce, nie przestanie dziś być ekonomiczną rzeźnią, w której obecne pokolenie jest zabijane, ażeby przyszłe miały co spożywać.

Czy jednakże to wypróżnianie kieszeni obywatelskich nie mogłoby się odbyć z większą względnością dla chudych? Czy reguły podatkowe muszą działać z mechaniczną jednostajnością? Nie sądzę, owszem, zdaje mi się, że tu możnaby zachować różniczkowanie. Jeśli posiadacz biednego lokalu, niemający czem ogrzać pieca i kupić mleka dla dzieci, zajmuje tyle przestrzeni ile bogaty paskarz lub poseł sejmowy, musi narówni z nim płacić podatek według tej samej normy. Naprawiacz skarbu, zwłaszcza taki, który zobowiązał się szybko go napełnić, nie patrzy w życie, ale w liczby dochodów. To też nie będzie on cyzelował ustaw, ale wyrąbię je siekierą. **Taką grubą robotą jest cała waloryzacja.**

Sanowana Austrja zrzuca maskę z twarzy?

Prześladowane przez Niemców Czechy wołają na alarm.

W „Gazette de Prague“ pojawił się świeżo artykuł, inspirowany widocznie przez czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych, pióra wybitnego publicysty francuskiego p. M. Mureta, który informuje o tendencjach ukrytych polityki austrjackiej i madziarskiej.

Dzienniki austrjackie wszelkich barw i odcieni politycznych — stwierdza p. Muret — zachowujące dotychczas uznania godną rezerwę zrzuciły maskę swej ewangielicznej i anielskiej słodyczy, i z podziwu godną otwartością piszą, że dziś, gdy Austrja jest ekonomicznie silna i zdrowa, należy porzucić dotychczasową powściągliwość i objąć rolę czynną w polityce europejskiej. Nader znamienny pod tym względem artykuł zamieściła „Gratzer Tagespost“, organ utrzymujący bliskie stosunki z rządem.

„Dziś — pisze ona — nadeszła pora porozmawiania o polityce zagranicznej. Otóż przedewszystkiem należy udzielić jaknajsilniejszego poparcia Rzeszy niemieckiej a więc prowadzić politykę sabotującą traktat wersalski, politykę odwetu.

Austrja, zdaniem tego dziennika, zobowiązana jest w pierwszym rzędzie do popierania Niemiec, skrzywdzonych w równej mierze, co Austrja. Austrjacy „towarzyszą ze szczerem współczuciem Niemcom na drodze do Golgoty. Pomoc nieść będziemy oficjalnie naszym braciom w Rzeszy, dopóki nie nastąpią zmiany, które są koniecznością“.

P. Muret dodaje tu następującą uwagę: „Austrja tak samo, jak Niemcy nie rezygnuje z niczego. Jeżeli Wiedeń popiera politykę niemiecką, to jedynie w myśli że w swych zamierzeniach dozna poparcia Berlina. Rewizja traktatu na korzyść Austrji będzie równocześnie rewizją na korzyść Niemiec. Austrjacy wierzą święcie w przywrócenie Niemcom tak samo, jak i Austrji, ziem zaborczych“.

W tym samym nieomal sensie pisze organ socjalistów austrjackich „Arbeiter Zeit.“ Organ socjalistyczny nie wzywa wprawdzie do połączenia politycznego Austrji z Niemcami z powodu opłakanych stosunków finansowych w Niemczech, atoli wykazuje konieczność zbrojenia się Niemców austrjackich razem z Niemcami w Rzeszy i to dlatego, że upadek ostateczny Niemiec oznaczałby upadek Austrji. Dziennik ten pisze: „Powinniśmy w dalszym ciągu zbroić się i być czujnymi, ponieważ nasze losy są związane ściśle z losami Rzeszy“.

Autor francuski sądzi że Austrja nie pozostanie w razie zatargów zbrojnych neutralną i stanie po stronie Niemiec. Czyż Mała Ententa nie powinna czuwać? Wprawdzie nie można utożsamiać sądu ze stanowiskiem rządu austrjackiego, atoli na dowód, że msg. Seipel jest pangermanistą czystej krwi, przytacza p. Muret jego słowa wypowiedziane okazyjnie podczas pobytu w Genewie.

Msgr. Seipel nazwał obecne granice Niemiec „okrojeniem żywego ciała“.

Nie można — oświadczył on — wymagać od nas Niemców austrjackich, abyśmy nie odczuwali tego, co boli naszych braci rodzonych. Austrjacki mąż stanu stwierdził stanowczo, że Austrja nie uzna nigdy stanu rzeczy w Tyrolu, wydanego traktatem w Saint Germain na pastwę Włochom.

To samo — pisze p. Muret — możnaby powiedzieć o Madziarach. Na razie nie mówi się w parlamencie węgierskim o „polityce zagranicznej“ atoli milczenie to podyktowane jest względami na pożyczkę zagraniczną, której Węgry oczekują. „Postawione na nogi“ zwrócą się w pierwszym rzędzie przeciw Czechosłowacji i planom rewindykacyjnym Austrji udzielą najenergiczniejszego poparcia.

Podajemy głos „Gazette de Prague“ jako charakterystyczny objaw czeskiej propagandy przeciw Austrji i Węgrom. Czesi korzystają z każdej sposobności, z każdego artykułu prasy germanofilskiej, aby ogół alarmować i przedstawić się opinji międzynarodowej jako ofiary ustawicznych knowań swych sąsiadów. Niemniej odkrywają swoje słabe strony, co powinno być interesujące i dla polskiego czytelnika.

Z kongresu P.P.S. w Krakowie

Dwudniowy kongres PPS. w Krakowie dobitnie wykazał rysujące się ściany tej partji, która w poszukiwaniu uzdrawiających ludzkość środków leczniczych przebywa etapy od socjalizmu do jego owocu — bolszewizmu. —

Jakkolwiek na kongresie tym nie nastąpił rozłam, to jednak już sama poważna różnica zdań w łonie PPS. wskazuje, że prędzej lub później nastąpić musi rozłam, dyskredytujący całą ideologię naszych socjalistycznych zwolenników Marksa. —

Różnica zdań, ujawniona na kongresie, uwydatniła się na tle czynnego udziału PPS. w polityce naszego państwa, ściślej na tle udziału w rządzie.

Centralny Komitet Wykonawczy i klub poselski w Sejmie stoi na stanowisku zniesienia postanowienia Kongresu łódzkiego (z r. 1921), zakazującego członkom PPS. wstępowania do gabinetów „burżuazyjnych“.—

Ciała te sądzą, że zakaz taki krępuje władze partyjne i ogranicza sposoby walki.

Zwolennicy natomiast zakazu łódzkiego podnosili działalność pozaparlamentarną i w dalszym ciągu chcieli narzucić pewne więzy władzom.

Podczas dyskusji na kongresie krakowskim **zarysowały się wyraźnie dwie zmagające się grupy: umiarkowana i za polityków realnych** uchodzić chcąca prawica z władzami partyjnemi na czele i **radykalniejsza, pozująca** na większą ideowość i skłonniejsza do **rewolucyjnego czynu lewica.**

Przy głosowaniu nad rezolucjami ostatnia **skupiła zaledwie 1/4 zebranych.**

W jednym punkcie obrad kongresu zwalczające się odłamy zajęły jednakowe stanowisko, a mianowicie pod względem sławienia rzezi 6 listopada w Krakowie.

Pomimo chełpienia się wielu mówców państwowo-polskiem stanowiskiem ani jeden mówca nie uznał tego „krwawego wtorku“ za jakieś bolesne nieporozumienie, a poległych w tym dniu za ofiary katastrofy tem tragiczniejszej, że śmierci nie opromieniał żaden cel wielki.

Kongres urzędowo złożył na mogile tych ofiar wielki wieniec, a sławić je zaczął poseł Bobrowski który zagaił kongres w zastępstwie złożonego chorobą posła Daszyńskiego. Toż samo uczynił wybrany na przewodniczącego p. Diamand, wyraźnie wzywając do „czci dla bohaterów.“

Obydwie grupy zgodnie też obaleniem gabinetu Witosa przypisywały PPS. nie zaś przypadkowi czy też p. Brylowi. Referent polityczny, poseł Barlicki oświadczył na kongresie że istnienie „tego reakcyjnego rządu podważyły strajk listopadowy i krew przelana“, ale i posłowie sejmowi „organizowali wszystko, co było przeciwko reakcji i nadszczerbili blok rządowy.“

Dwudniowa dyskusja polityczna na kongresie skończyła się wcale ostrą wymianą zdań między p. **Zarembą** (lewica) a **posłem Perlem.** Ten ostatni pod adresem grupy przeciwnej mówił:

„Nie posądzam ich, **że sprzyjają komunistom** nie posunę się do **oszczerstwa, że są jaczejką**, — uważam ich za ludzi dobrej woli. Ale są oni urodzeni pod złą gwiazdą taktyki politycznej, są malkontentami, którzy ułatwiają działalność komunistom.

„Nie wnosicie nowych idei... Polityka partji nie polega tylko na tem, aby napisać rezolucję. Czyja rezolucja przejdzie, ten musi mieć większość i stać się rządem partyjnym. Ci towarzysze nie mogą stworzyć tego rządu — a na rezolucji tylko żadnej polityki stworzyć nie można. PPS. stałaby się cudakiem; z którego tylko śmiano by się.

„...Nam zarzucają obłęd parlamentarystyczny. Ale taktyka tych towarzyszy prowadzi do kretynizmu parlamentarnego.“

Jakkolwiek więc kongres socjalistyczny nie zaznaczył się formalnym rozłamem, to jednakże zaraza już padła i w łonie tej organizacji czynić będzie postępy, a na czyje conto, dobrze wszystkim wiadomo.

Jak Niemcy finansują swoje zakupy w Ameryce.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy 1923 r. Niemcy zakupili w Ameryce 509.644 bel bawełny wartości 72.566.183 dolarów, zajmując w ten sposób pierwsze miejsce wśród konsumentów europejskich.

Prócz tego Niemcy zakupiły w tym samym okresie 108 000 000 funt. miedzi wartości 17 301 717 dolarów. Ogółem import do Stanów Zjednoczonych z Niemiec wynosi w wspomnianym okresie 104.764 548 dolarów, a eksport z Ameryki do Niemiec — 191.995.318 dolarów, czyli że w tym czasie Niemcy musieli dopłacić Ameryce 87.230.770 dolarów. Pismo amerykańskie „The New York Times“ poświęca sprawie wyczerpujący artykuł. Pismo to przeprowadziło w bankach amerykańskich specjalną ankietę, z której wynika, że niemieckie banki mają dotąd bardzo znaczne kredyty w największych bankach amerykańskich.

Wpływające za wywóz niemieckie fundusze trzymane są według tych informacji na rachunkach firm niemieckich w bankach zagranicznych o wysokiej walucie.

Niezależnie od tego Niemcy zapewnili sobie kredyt Szwajcarji i Holandji przesyłając do tych krajów cały szereg cennych ruchomości i nabywając tam nieruchomości by stworzyć sobie w ten sposób tytuły własności.

Co świat naukowy i ludzkość zawdzięcza Polce p. Curie-Skłodowskiej.

Nazwisko p. Curie-Skłodowskiej, wielkiej Polki jest dziś z okazji 25-lecia odkrycia radjum na ustach całego świata naukowego.

Nie od rzeczy też będzie zapamiętać, co zawdzięcza ludzkość tej znakomitej uczonej?

Nie wdając się w trudne i zawiłe rozważania naukowe, zaznaczamy pokrótce: 1) badania nad radjum rzuciły nowe światło na istotę budowy materji, 2) hypoteza transmutacji metali znalazła uzasadnienie; 3) radium jest środkiem, stosowanym w wielu chorobach, ostatnio **otrzymano dodatnie wyniki przy leczeniu raka.**

Rugowanie Polaków w Niemczech!

Niemcy tuczą się w Polsce!

Brutalnie, bez pardonu, rząd niemiecki ruguje Polaków z Niemiec, robotników rolnych i optantów, to jest tych Polaków, którzy, korzystając z traktatu wersalskiego, przyjęli obywatelstwo polskie.

Sprawa tych rugów nie znajduje należytego oddźwięku w Polsce przedewszystkiem wśród tych, którzy najgłośniej krzyczą o „obronie proletarjatu" — czyli socjalistów.

Biedni robotnicy polscy w Niemczech, nadsyłający skargi błagalne do PPS., nie zdają sobie sprawy że dla PPS. zbyt cenne są dobre stosunki z „towarzyszami z Hamburga", aby chcieli je psuć jakiemiś „niepolitycznemi sprawami."

Tembardziej wobec tego winny sprawę tę wziąć do serca społeczeństwo i rząd polski, zwłaszcza, że w przeciwieństwie do brutalnego egoizmu niemieckiego w Polsce stosuje się zbyt bezsensowną tolerancję.

Pomijając „naszych" własnych Niemców, którymi obdarzyły nas hojnie traktat wersalski i — Liga Narodów, Polska toleruje całe rzesze Niemców, którzy żadnych praw takich nie posiadają. Przytaczamy kilka faktów:

Na Górnym Śląsku mieszka spokojnie i — robi miljardy b. prez. osławionej pruskiej komisji kolonizacyjnej, która wywłaszczała Polaków z ziemi, niejaki p. Ganse. W Wielkopolsce i na Pomorzu pełno takich hakatystów. Wyliczamy kilku z nich: E. Kaden, hakatysta i optant niemiecki, zajmuje stanowisko dyrektora cukrowni w Szamotułach. Takie same stanowisko w cukrowni Opalenica zajmuje Max Nord, również hakatysta, który przyjął obywatelstwo niemieckie i powinien był wynieść się do Vaterlandu.

Podobnych dyrektorów mają cukrownie: Chełmża (H. Jacobson), Miejska Górka (H. Büttner), Unisław (Henatsch), Września (Bumny), Zduny (E. Wolff), Tuczno (H. Wenzel), Janikowo (G. Holland) Mełno (J. Gieshammer).

Jak widzimy, w cukrowniach wielkopolskich i pomorskich panują pod tym względem wprost skandaliczne stosunki. Ci dyrektorzy hakatyści bojkotują Polaków, utrzymują w cukrowniach hakatyzm.

A dodać trzeba że cukrownie w b. dzielnicy pruskiej reprezentują 60 proc. naszego przemysłu cukrowniczego w Polsce i każda cukrownia ma olbrzymi wpływ na okoliczną ludność, od których nabywa buraki.

Oczywiście, że ci Niemcy mający w swoich rękach przeważną część produkcji cukru, nie martwią się o to, by ludność polska miała tani cukier. W ich interesie, w interesie ich Vaterlandu, leży coś wręcz przeciwnego i teraz mniej dziwić się będziemy, dlaczego mamy tyle kłopotów z cukrem.

Czas najwyższy położyć kres tym stosunkom. Władze polskie winny w ciągu 24 godzin wyprosić z Polski wszystkich tych szwabów. Niech zajmią stanowiska opróżnione po wyrzuconych z Niemiec robotnikach polskich.

W Polsce miejsce ich zająć winni Polacy. Tak samo jak w Niemczech — jak to urzędownie oświadczył rząd niemiecki — „obcokrajowcy Polacy" musieli ustąpić pracy — Niemcom. A fachowców takich nie zabraknie nam, bo jest w Polsce niemało inżynierów-cukrowników, którzy przybyli z Rosji i nie mogą znaleść w Polsce pracy, bo pierwszeństwo mają Niemcy, obywatele niemieccy.

Echa śmierci śp. Kazimierza Lutosławskiego.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia.

Wczoraj rano w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. prałata, posła na Sejm, dr. Kazimierza Lutosławskiego. Nabożeństwo żałobne urządzone zostało staraniem klubu sejmowego ZLN.

Mszę św., której wysłuchali przedstawiciele Sejmu, Senatu, Rządu, wojskowości i prasy, oraz liczna publiczność, — celebrował ks. kardynał Kakowski, kazanie zaś wygłosił kolega Zmarłego, ks. kanonik Nowakowski.

Z okazji śmierci śp. Kazimierza Lutosławskiego marszałkowie Rataj i Trąmpczyński wysłali rodzinie Zmarłego depesze kondolencyjne z wyrazami głębokiego żalu i współczucia, zaznaczając że smutek rodziny podziela cały kraj, tracąc w Zmarłym wielkiego obywatela, niezmordowanego działacza narodowego i wzorowego kapłana.

Co mówi marszałek Rataj o zagadnieniach Sejmu?

W dniu ponownego odroczenia sesji sejmowej na dłuższy okres czasu (28 stycznia br). jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił się do p. Marszałka Rataja z prośbą o zbilansowanie całorocznej pracy pierwszego Sejmu ordynaryjnego Rzeczypospolitej. Wywiad ów podajemy w całości. (Red.)

Grudziądz, 8 stycznia.

— Jak p. Marszałek scharakteryzuje działalność Sejmu w ubiegłym roku?

— Lepiej i dokładniej na pytanie to odpowie „Dziennik Ustaw" — zaczął p. marszałek. — Sto blisko projektów prawodawczych załatwionych przez Sejm, znalazło wnim miejsce, nie mówiąc o nowelach do dawnych ustaw, konwencjach międzynarodowych itp. Pierwsze miejsce w tej liczbie zajmują ustawy z dziedziny **skarbowo -finansowej, jak: podatek obrotowy, majątkowy, dochodowy etc.**

Następnie rozmowa z p. marszałkiem przechodzi **na temat walk**, jakie w ciągu ostatniego półrocza rozgrywały się na terenie parlamentarnym.

— Niewątpliwie — mówi p. Rataj — **walki na tle politycznem miały dwa minusy**. Przedewszystkiem odwracały one uwagę stronnictw od meritum spraw, nasuwając polityczno - taktyczny punkt widzenia, powtóre zaś zaognialy stosunki w kraju i sejmie, co w wysokim stopniu **utrudniało współprace**, będącą istotą życia parlamentarnego.

— Czy zdaniem p. marszałka walki te obniżyły **powagę sejmu?**

— **Nie przyczyniły się one do jej podniesienia.**

— **Jak p. marszałek myśli zapobiedz podobnym zajściom jeślibły się one miały powtórzyć?**

— **Pragnąłbym stwierdzić, że tylko środkami regulaminowymi powagi sejmu nie podniesie się.**

Sejm i jego powaga jest własnością wszystkich, którzy stoją na gruncie parlamentarnym. Zrozumienie tego **przez stronnictwa jest jedyną rękojmią, iż sejm będzie terenem ścierania się zdań, nie zaś widownią gorszących zajść.**

Tutaj p. marszałek dotknął roli prasy w stosunku do parlamentu.

— **Prasa**, muszę niestety **stwierdzić**, notuje z **dużą skwapliwością** każdy szczegół z terenu parlamentarnego, **mający** charakter sensacji, natomiast ustawom, uchwalonym **przez** sejm lub poważnym wywodom mówców, poświęca się **niezmiernie mało miejsca.**

Przechodzimy z kolei do rzuconych przez niektóre stronnictwa **hasła rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów dla stworzenia parlamentu z wyraźną większością.**

— P. marszałek mówi:

— Uważam, iż hasło to wysunięto **bez dostatecznego przemyślenia zagadnienia.** Wątpię, aby nowe wybory przyniosły zasadnicze zmiany. Mam raczej wrażenie, iż możliwe byłyby drobne przesunięcia na jedna lub drugą stronę. Gruntownej zmiany w układzie sił sejmu nie można się spodziewać, gdyż w ciągu roku nie zarysowały się dostatecznie wyraźne, konkretne, przeciwstawiające sie sobie programy sprawach najważniejszych, a zwłaszcza w sprawie **naprawy skarbu i finansów.** Jeśli chodzi zaś o moment dla ewentualnych wyborów to dzisiejszy byłby może **najbardziej nieszczęśliwie wybranym z punktu widzenia państwa.**

Muszę zwrócić uwagę, że cały plan naprawy skarbu musiałby pozostać w zawieszeniu, zresztą nie wyobrażam sobie, by ktoś z zagranicy chciał wejść w pertraktacje z rządem na temat czy to pożyczki, czy kupna jakiegoś objektu, wiedząc, iż ma przyjść sejm nowy o nieznanej fizjonomji tendencjach.

Żydzi w Anglji.

Jakie wpływy posiadają żydzi w Anglji, widoczne już stąd, że przeważna część dzienników angielskich znajduje się w ich rękach. Mniej znanym był ich udział w parlamencie angielskim, gdzie rozrzuceni są po wszystkich stronnictwach.

Podczas ostatnich wyborów weszła do parlamentu znaczna liczba posłów żydów.

W partji liberalnej zasiadają prócz dawniejszych Filipa Samsona i majora Brunona Cohena, wybranych jednogłośnie, następujący żydzi: mr. Percy, A. Harris, mr. Franklin, który jest szwagrem sir Herberta Samuelsa, komisarza angielskiego w Palestynie, major More Belish, porucznik Mond. Podpada, że wśród posłów żydów znajduje się tak wielki procent dygnitarzy wojskowych. Odgrywali oni zapewne w wojsku angielskiem tę samą rolę, co u nas i gdzieindziej.

Żydzi posłowie, wyznający zasady konserwatywne i należący do partji konserwatywnej: sir Walter de Frece, S. Samuel, M. Samuel, dr. H. Guest, który w wyborach walczył z kandydatem liberałów A. Straussem, także żydem i nad rodakiem swoim odniósł zwycięstwo.

Również w Labour mają żydzi swych przedstawicieli w posłach: E. Shinwell, C. Hoffmann, W. Samuel, który odniósł zwycięstwo nad Sjonistą A. Monrem nieznaczną większością 115 głosów.

Wpływy żydowskie w Anglji są starszej daty i jest to też bardzo znaczny procent żydów lordów, utrzymujących stosunki z dworem. Wiadomo, że jeden z książąt krwi ożenił się z żydówką, wnuczką rabina berlińskiego.

Kolonja polska na Dalekim Wschodzie.

W północnych Chinach, wzdłuż mandżurskiej kolei skupiła się ta ludność polska, która od chwili, gdy Syberja wraz z Turkiestanem znalazła się w rękach bolszewików, zmuszona była emigrować i ratować się przed gwałtami i terrorem czerwonych satrapów.

Znaczna większość ludności skupiła się w Charbinie i rozwinęła tam energję twórczą w niezwykle wydatny sposób, budując piękny kościół, zakładając kwitnące gimnazjum, szkołę ludową i ochronę, liczne stowarzyszenia o charakterze narodowym, religijnym i społecznym, czytelnie i doskonale redagowany tygodnik polski. Co zaś w zrzeszeniu Polaków podnieść należy, jako szczególnie korzystny objaw, liczne owe i różnorodne organizacje nie znoszą zgoła partyjnego charakteru, nie kłócą się o programy, lecz pracują zgodnie i jednolicie, osiągając dzięki temu wspaniałe rezultaty.

Odkąd Syberja wraz z Turkiestanem znalazła się w rękach bolszewików, ekspozytura polska w Charbinie i kilku innych ważniejszych stacjach kolei mandżurskiej, stała się wyrazem całej ludności polskiej w Azji, wynoszącej przeszło półtorasta tysiąca. Ludność ta zmuszona pod bolszewickiemi rządami do milczenia, ma w północnych Chinach ujście dla swych pragnień i dążeń i to nadaje kolonji charbińskiej szczególniejsze znaczenie moralne, nie mówiąc już o niepospolitej wadze względów politycznych i ekonomicznych, związanych z tą przednią placówką polskości na Dalekim Wschodzie.

W roku ubiegłym wizytował kolonję polską w Charbinie delegat apostolski, arcybiskup de Gubriant, zwiedzając całą Syberję od Pacyfiku do Uralu.

W podróży tej towarzyszył francuskiemu dygnitarzowi proboszcz charbiński, ks. Ostrowski, oś środkowa i dusza tego wszystkiego, co się działo w kolonji. Niewątpliwie w znacznej części trafnemu przedstawieniu przezeń położenia historji i praw polskiego osadnictwa na Syberji przypisać należy nader pomyślne dla nas zasadnicze rozstrzygnięcie przyszłych losów Kościoła w rosyjskiej Azji.

Jedną z dotkliwych bolączek kolonji polskiej jest brak polskiego, katolickiego duchowieństwa.

Ludność polska na Syberji obawia się bardzo oddania swych świątyń i całego życia parafjalnego w obce ręce. Wszystko przecie, co Kościół posiada w rosyjskiej Azji, powstało krwawicą i ofiarą polskiego ludu, który do tych licznych i pięknych owoców swej pracy ma słuszne prawo.

Dnia 28-go odbyła się w kościele parafjalnym w Charbinie konsekracja ks. Karola Śliwowskiego na biskupa władywostockiego. Konsekrował delegat apostolski w asystencji biskupa Gaspec i jednego z kapłanów polskich. Towarzystwo św. Cecylji wykonało śpiewy liturgiczne, tłumy zaś, zarówno katolików jak i inowierców, zapełniły nietylko świątynię, lecz i dziedziniec i place dookoła. Delegatowi doręczyła kolonja wspaniały adres w srebrnej tece. Podobnie jak przed nim mgr. de Guebriant, pozostawił po sobie i mgr. Constantini najzupełniej dodatnie wrażenie, a gorące jego przemówienia i całe jego zachowanie, rozproszyły wszystkie obawy, jakiemi przedtem napełniał Polaków syberyjskich przykład tego, co dzieje się z ich ziomkami w Stanach Zjednoczonych.

Ze względu na to, że opanowanie Władywostoku przez bolszewików sprowadziło zamknięcie otwartego tam przez mgr. de Guebrianta małego seminarjum, zakład ten otwarty na nowo będzie w niedostępnym dla bolszewickiej przemocy Charbinie. Rektorem mianowany jest zasłużony misjonarz Polak z Górnego Śląska ks. Kluger a wychowańcy internatu pobierać będą nauki prawdopodobnie w doskonałem gimnazjum miejscowem im. Sienkiewicza.

Tak więc rzucona losem wypadków na odległy wschód garstka Polaków rozwija się, żyje, pracuje i twardo stoi przy sztandarze wierzeń swych ojców i dziadów.

Z Teatru.

Dzwonek alarmowy.

Farsa w 3 aktach

Maurycego Hennequina i Romana Coolus'a.

Utartą jest zasadą w postępowaniu każdego sprawozdawcy teatralnego, że rozpoczynając swą krytykę zaznacza przedewszystkiem walory sceniczne, literackie sztuki, niekiedy pobieżnie streszcza komedję czy dramat, w następstwie przechodzi do oceny gry poszczególnego artysty.

Odstępując od wydeptanych dróg, sprawozdanie z „Dzwonka alarmowego" rozpocznę od rzeczy najważniejszej, od suflera.

Był to bowiem w sobotniej premierze jedyny element, alarmujący zarówno widza, jak i aktora.

Biedny ten sufler: napocił się, namęczył, z bohaterstwem mełł językiem, jak kołowrotem; zły jest aktor na jego niedyskrecję, zła publiczność na ten dualizm sceniczny i w rezultacie efekt połowiczny. Biedny ten sufler — kozioł ofiarny, lecz niewinny. —

Komedja, czy farsa francuska ma to do siebie, że najtrudniej jest ją streścić w kilku słowach, a szczególnie teraz, gdy z naszej już sceny, spółka Hennequin'a i Coolusa posiada taki bogaty dorobek sceniczny o treści powikłanej w sytuacje, że bogactwo scen, ogrom i połączenie kolizji stanowi charakterystyczne tło wszystkich prawie fars omawianych wyżej autorów.

„Dzwonek alarmowy" jest jedną ze sztuk, które mogą mieć nawet powodzenie i na naszej scenie, wszelako farsa ta wymaga jednego, a mianowicie starannego i sumiennego przygotowania, aby wymagane dla niej tempo, nie potykało się co scena, co akt wskutek zbyt małego zgrania się i opanowania ról przez poszczególnych artystów. —

Po wtóre farsa ta wymaga książęcych ram, widza musi oszałamiać przepychem i bogactwem milieu, w jakim się akcja rozgrywa. —

O ile chodzi o te ramy zewnętrzne, teatr nasz wybrnął dość obronną ręką, a to dzięki przepysznym tualetom pań, co akcentowało wykwintne środowisko. —

W myśl jednak zasady, że nie suknia zdobi człowieka, zastanowię się dłużej nad interpretacją u nas „Dzwonka alarmowego" ze strony nie dekoratywnej, lecz aktorskiej.

P. Turońska olśniewała wykwintną i pełną dyskretnego smaku tualetą. Ponieważ laikiem jestem w rzeczach damskiej konfekcji, to jest pozwolę do porządku nad tualetami, polecając gorąco paniom i paniusiom, różnym wykwintnym modnisiom, aby poszły o ile nie na „Dzwonek alarmowy", to chociaż na przegląd sukien, kapeluszy i innych rzeczy, które damskie są. —

P. Turońska jako aktorka ma tyle świeżości w sobie, że nic dziwnego iż jej Simona Brodac była postacią nie papierową, leczy żywą.

W dodatku posiada tyle dystynkcji, kultury scenicznej, że nawet z niewdzięcznej roli zrobi cacko a kreacja niemal jej kreacja jest owocem metylko niekwestionowanego przez nikogo talentu, ale co ważniejsza sumiennej pracy. —

Robert Masselin (p. St. Dąbrowski) był wytworny, typowy, lecz nie szablonowy. Artysta nie obdarzył nas niespodzianką, bowiem ilekroć p. Dąbrowski posuwa się w salonie, to zawsze jest dyskretny, ujmujący, elegancki.

P. Ant. Jóźwicki zarysował dyskretnie sylwetkę przyjaciela Paginot, a w momentach melancholijnej, czułej afektacji i szelmowskiego zażenowania był kon kurencyjny. —

Najtrudniejszy orzech do zgryzienia w „Dzwonku" miała pani Popielewska jako Zuzanna Lissole, a to wskutek dwoistości charakteru tej postaci. P. Popielewska nie przeprowadziła linji artystycznej należycie. W pierwszym akcie niefortunna charakteryzacja w następnym za mało kobiecości, która usprawiedliwiałaby zainteresowanie się nią Roberta Masselin, oto zgrubsza to co rzuca się w oczy. —

Zdaje mi się, że lepszą wyświadczę p. Popielewskiej przysługę, jeśli powiem, że nie powinna była grać roli tak krótkoterminowem przygotowaniu, a wskutek tego niedostatecznem zżyciu się z daną kreacją.

P. Hartmanowa jako Klementyna Tulurul ujęła swą kreację z właściwej strony, dając typ zwarjowanej kwoki na tle fox-trott'a. — p. Olderowicz, wzdychający nieutulony konkurent do ręki p. Klementyny był śmieszny, co było, oczywista, intencją autorów farsy.

P. Kaszyn dał kreację Emila Lissole inteligentnie ale dla tego, że grał profesora wschodniego języka lecz dlatego, że jest to artysta o dużej kulturze scenicznej.

Reszta zespołu o tyle, o ile. — **(es.)**

Wartość franka Złotego 7 i 8 stycznia wynosi 1.410 000 mk., 9 stycznia = 1.580 000 mk.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia.

„Monitor“ podaje: Sprostowanie obwieszczenia ministra skarbu z dnia 5 stycznia 1924 r. w przedmiocie ustalenia wartości franka złotego: Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. ustalam **na dzień 7 i 8 grudnia 1924 r.** wartość franka złotego na **1.410.000.**— marek polskich. (—) Minister skarbu Władysław Grabski.

Obwieszczenie ministra skarbu z dnia 7 stycznia 1924 r. w przedmiocie ustalenia wartości franka złotego: Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. ustalam na dzień 9 stycznia 1924 r. **wartość franka złotego na 1.530.000.**— mkp. (—) Minister skarbu Władysław Grabski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa-Łuciana. Wschód słońca 8.11 zachód 4.8. Wschód księżyca 9,47, zachód 7.55.

—** **Bal akademicki.** Wczoraj odbył się pierwszy w tym sezonie bal, pod hasłem „pomocy akademikom. Bal udał się, jak się dowiadujemy, i pod względem towarzyskim a szczególnie materjalnym, nader dobrze. To też nie godzi się wątpić że komitet pomocy znajdzie znaczniejszy fundusz, a wobec inicjatorki wieczoru, panny Korzeniewskiej, wszyscy z miłą odnosić się będą podzięką.

—** **Mróz.** Dziś rano o 7 wskazywał termometr 15 stopni mrozu, największy w obecnej zimie stan temperatury.

—** **Obława policyjna** dała tym razem niezwykłe rezultaty. Aresztowano bowiem 35 nierządnic, przeważnie małoletnich, z których 9 okazało się zarażonych ciężką chorobą weneryczną. Aresztowania odbyły się w nocnych lokalach Grudziądza. Podstawę do aresztowań w tym kierunku dał fakt iż wśród żołnierzy zaszło w ostatnim czasie zastraszająco wiele wypadków zarażeń chorobami wenerycznemi.

—** **Z kroniki policyjnej.** Złodzieje włamali się onegdaj do mieszkania wdowy p. Walerji Frankiewicz (ul. ks. Budkiewicza 29) i skradli większą ilość bielizny i garderoby wartości 1 miljon mk.

Okradziono również p. Otylję Soszyńską przy ul. Nadgórnej 2. Złodzieje zabrali jej 3 i pół metra jedwabiu i buciki lakierkowe wartości 80 miljonów mk.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dniach okradziono p. Elizę Peche (ul. Strzelecka 20), p. Zofję Smiechowską (Tusz. Grobla 18) p. Eleonorę Szymkowak (ul. Kalinkowa 73) i p. Katarzynę Janikowską (ul. Forteczna 3).

W pierwszym wypadku skradli złodzieje pościel wartości 150 miljonów mk., w drugim płaszcz damski i parasolkę wartości 200 miljonów dk, w trzecim żywą świnię za 100 milj. marek, w czwartym wypadku zaś skradziono płaszcz damski wartości 150 miljonów mk.

—** **Aresztowania.** Za kradzież aresztowano onegdaj Helenę Litniewską, służącą z Grudziądza.

—** **Wykryte kradzieże.** Policja w tych dniach ujęła sprawcę kradzieży płaszczów w Teatrze Miejskim, w osobie Krzemińskiego Franciszka, zatrudnionego w charakterze służącego u p. Engla, właściciela „Tivoli“. Płaszcze, które należały do elektromontera Bieranowskiego i Jana Kowalewskiego złodziejowi odebrano i zwrócono właścicielom.

—** **Zima dla złodziei** jest widocznie bardzo dotkliwą, gdyż coraz częściej powtarzają się kradzieże płaszczów zimowych.

Ostatnio podczas zabawy w „Bazarze“ z zamkniętego pokoju skradziono znowu trzy płaszcze (2 męskie i 1 damski), należące do gości. Policja jest na tropie złodzieja.

—** **Jak wygląda zwaloryzowana taryfa kolejowa?** Wobec ogłoszenia kursu waloryzacyjnego franka złotego, obowiązującego w dniach 1 i 2 stycznia 1924 roku można już obliczyć w markach polskich wysokość zwaloryzowanych taryf kolejowych i pocztowych. A więc dla przykładu bilet III klasy pociągiem osobowym z Warszawy do Krakowa (364 klm.) kosztować będzie 8 918 000 mk (dotychczas 3 144 000 marek), pociągiem pośpiesznym 13 377 000 mk. (dotychczas 4 716 000 mk.), bilet II klasy do Krakowa pociągiem osobowym kosztować będzie 17 836 000 mk., (dotychczas 6 288 000), pociągiem pośpiesznym 26 754 000 mk. (dotychczas 9 432 000 marek), bilet I klasy do Krakowa pociągiem osobowym kosztować będzie 26 754 000 mk. (dotychczas 9 432 000 mk.), pociągiem pośpiesznym 40 131 000 mk. (dotychczas 14 148 000 marek.) W ten sam sposób można obliczyć ceny biletów do innych miejscowości. Mianowicie płacić się będzie 245 000 mk. za każde 10 klm. w klasie III pociągiem osobowym i 367 500 mk. pociągiem pośpiesznym. W klasie II bilety są 2 razy droższe, w klasie I zaś 3 razy droższe niż w III.

—** **Koleje znów funkcjonują normalnie.** Dzięki energicznym zarządzeniom władz kolejowych które przy wydatnej pomocy wojska zdołały oczyścić tory kolejowe zasypane śniegiem, ruch osobowy z dniem dzisiejszym będzie się odbywał zupełnie normalnie. Nad przywróceniem ruchu towarowego do stanu normalnego pracują władze kolejowe intensywnie, jednakowoż wobec zasypania śniegiem wszystkich torów i wagonów na stacjach węzłowych praca przetokowa jest bardzo utrudniona. Władze kolejowe spodziewają się, że przywrócenie ruchu towarowego do stanu normalnego nastąpi już jutro, o ile nie spadną dalsze śniegi.

** **Ile płacić trzeba za zmianę nazwiska?** Opłata za podania o zezwolenie na zmianę nazwiska wynosi obecnie 24 miljony marek.

—** **Cena depesz nadawanych przez radjostację w Warszawie.** Depesze nadawane przez radjostację warszawską przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne. Opłata wynosi 120 centimów złotych od wyrazu, za depesze zaś państwowe — 60 centimów.

—** **Fałszywe banknoty 500-tysięczne.** W niektórych miastach Polski ukazały się fałszywe banknoty po 500 000 marek. Są one wykonane nieudolnie i łatwo je poznać przy dokładnem obejrzeniu. Na prawej stronie banknotu orzeł i dwie winiety po bokach są inaczej wykonane; cyfry 500 000 są zamazane. Na drugiej stronie banknotu tło jest jaśniejsze, a liczby zielone niedokładnie odbite.

—** **Fałszywe banknoty 1-miljonowe.** Jak nam donoszą z Warszawy fałszywe banknoty miljonowe pojawiły się niemal równocześnie z oryginalnymi i że nawet niedawno 60 sztuk ich przyjęła sama P. K. K. P. Są one wykonane z dużą precyzją i widocznie na razie fałszowanie ich jeszcze się opłaca.

—** **Światowy kongres prasy katolickiej.** Według „Prager Presse“ światowy kongres prasy katolickiej zbierze się w przyszłym roku (w) jednem z miast czeskich.

—** **Książki znowu podrożały.** Z dniem 9-go stycznia mnożnik księgarski zostaje podwyższony do 900 000.

—** **Na Kuchnię Ludową złożył p. Ludwik Poznański 2 miljony mk.**

—** **Podziękowanie.** Pan Kowalczyk właściciel kawiarni „Wielkopolanka“ złożył do mojej dyspozycji dla biednych miasta Grudziądza z okazji urządzonego w jego lokalu koncertu dobroczynnego w dniu 5 stycznia br. oprócz hojnego datku, złożonego na biednych, którymi się opiekuje Tow. św. Wincentego a Paulo — sumę 25 000 000 mk. za co niniejszem ofiarodawcy dziękuję. Prezydent miasta (—) **Włodek.**

—** **Zamiast powinszowań noworocznych państwo J. Gutowcy** składają na „Sierociniec“ 5 miljonów marek i na bezrobotnych 5 miljonów marek.

—** **W cukierni i restauracji „Ziemiańskiej“** w Hotelu Warszawskim koncertuje od środy dnia 9 bm. codziennie począwszy od godziny 6 wieczorem orkiestra rosyjska, a w niedziele i święta odbywają się poranki muzyczne od godziny 12 do 3. Bufet zaopatrzony jest obficie a kuchnia pierwszorzędna.

Ruch towarzystw.

(rt) **Związek Handlowców** urządza swe roczne Walne Zebranie w czwartek dnia 10-go stycznia o godz. 8-ej wieczorem w Bazarze. Udział wszystkich członków konieczny. O ile zbierze się nie ostateczna ilość członków odbędzie się pół godz. później drugie zebranie kompetentne do uchwał Walnego Zebrania. **ZARZĄD.**

(rt) **Walne Zebranie Koła Pom. Zw. Inwalidów Wojennych w Grudziądzu** odbędzie się dnia 11 stycznia r.b. o godz. 7 wiecz. na sali Bazaru ulica Moniuszki. Liczne i punktualne przybycie wszystkich członków pożądane.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **(Złodzieje w mieszkaniu sędziego śledczego).** Do mieszkania jednego z sędziów śledczych przy ulicy K. Jagiellończyka zakradło się dwóch opryszków. Zastawszy wszystkich pogrążonych we śnie rozpoczęli rabować już w przedpokoju. Dalszej „intensywnej pracy“ rzezimieszków przeszkodził właściciel mieszkania który zbudzony szelestem oddał kilka strzałów na postrach i tym sposobem przeszkodził dalszemu rabowaniu. Tak jeden jak i drugi zdołał się mimo to ulotnić.

—** WĄBRZEŹNO. **(Odznaczenie.)** Pan Bol. Szczuka, właściciel drukarni i wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“, otrzymał dyplom mistrza honorowego w zawodzie drukarskim z okazji 25-lecia pracy swej zawodowej. Dyplom nadany przez Izbę Rzemieślniczą, wręczył jubilatowi starosta pan dr. Szczepański.

—** ŁUBAWA. **(Trup odnaleziony).** Z jednego z okolicznych stawów wydobyto ostatnio zwłoki człowieka, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić. Przy trupie znaleziono wytrychy i różnego rodzaju klucze co naprowadza na wniosek, że zmarły być musiał włamywaczem.

—** SĘPÓLNO. **(Tragiczny wypadek kolejowy.)** Otrzymujemy spóźnioną wiadomość, że w ostatnich dniach zeszłego miesiąca pociąg zdążający do Chojnic przejechał na stacji Witosław pomocnika kolejowego Jaszczyka. Śmierć nastąpiła na miejscu.

—** STAROGARD. **(Ogień w mieszkaniu urzędnika.)** Onegdaj wybuchł ogień w mieszkaniu urzędnika pocztowego Demrosa przy placu Koszarowym, spowodowany przez złe urządzenie pieca. Ogień mógłby przybrać poważne rozmiary, gdyby nie szybki alarm i spieszne przybycie straży ogniowej, która przy gaszeniu ognia zmuszona była piec rozwalić.

—** TCZEW. **(Odznaczenie Sióstr Miłosierdzia.)** Prezydent Rzeczypospolitej udzielił dwom Siostrom św. Wincentego a Paulo order Odrodzenia Polski — Polonia Restituta, a mianowicie przełożonej Zakładu św. Wincentego Siostrze Amalji Benge z Tczewa oraz Siostrze Eleonorze Bączek znanej w Pelplinie i całej okolicy pod imieniem siostry Józefy Ordery wręczył obu na polu dzieł miłosierdzia zasłużonym staruszkom p. starosta Dytkiewicz z Tczewa.

—** CHOJNICE. **(W sprawie spadku po śp. Kazimierzu Sikorskim.)** Zmarły w r. 1912 w Chojnicach śp. Kazimierz Sikorski zapisał cały swój majątek Pomorskiemu Towarzystwu Pomocy naukowej. Spadek składał się z lasów, łąk, torfowisk i kapitałów. Kapitały były ulokowane w papierach wartościowych i przedstawiały one około 400 000 marek zł. Ponieważ jednak sądy pruskie dla braku charakteru osoby jurystycznej odmówiły Towarzystwu Pomocy Naukowej wydania świadectwa spadkowego, zgłosili się po spadek spadkobiercy legalni. Po długich perypetjach stanęła ugoda między Towarzystwem Pom. Nauk i spadkobiercami legalnymi na tej podstawie, że Towarzystwo P. N. przejmie cały spadek a legalnych spadkobierców, roszczących sobie prawo do spadku spłaca pewną kwotę, przytem rodzina zastrzegła, by Tow. Pom. N. postawiło szlachetnemu fundatorowi nagrobek i utworzyło fundację mszalną za duszę nieboszczyka. Wobec tego, że Tow. Pom. Nauk. nie miało praw osoby jurystycznej, oddano cały majątek spadkowy tymczasowo dr. Leonowi Połczyńskiemu z Wysokiej i dr. St. Łaszewskiemu. Tow. Pom. Nauk. zaś miało w najkrótszym czasie postarać się o charakter osoby prawnej, by majątek mógł być przepisany na jego imię. Jakże przedstawia się dziś sprawa? Otóż „Ziemia Michałowska“ stwierdza, że dziś po jedenastu latach Tow. Pom. Nauk. nie jest w posiadaniu tego królewskiego majątku i śp. Kazimierz Sikorski nie ma nagrobka na cmentarzu chojnickim; kapitały znajdują się jeszcze w Reichsbanku w Berlinie. Przez lat jedenaście więc nie pobierała nasza młodzież z tych kapitałów żadnej pomocy, a miljardy dla niej przeznaczone zginęły po bankach berlińskich. To są skutki niedbałej gospodarki.

—** WEJHEROWO. **(Ze stosunków kościelnych).** Ludność polska Wejherowa po długiem czekaniu doczekała się nareszcie sprawiedliwego podziału nabożeństw w miejscowych kościołach. Nabożeństwa odprawiają się teraz w ten sposób, że nie dzieje się krzywda garstce Niemcom a czyni się zadość wymaganiom religijnym katolików - Polaków.

(Ubytek Niemców). Przy ostatnim spisie ludności Wejherowo liczyło 8849 mieszkańców, z tego zaś Niemców liczono 4167. Od roku 1921 znaczna ilość Niemców wyprowadziła się za granicę, tak że liczba ta stopniała znacznie.

—** GDAŃSK. **(Odznaczenie).** Dr. Kazimierzowi Juljanowi Lenartowiczowi, prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, za gorliwą i sumienną pracę w dziedzinie organizacji polskiej służby pocztowo-telegraficznej na terenie W. M. Gdańska, nadał Prezydent Wojciechowski na wniosek Rady Ministrów odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“.

Z całej Polski.

—** KROTOSZYN. **(Odkopanie przedhistorycznych kurhanów).** Prof. dr. J. Kostrzewski z Poznania, wspólnie z prof. Zakrzewskim i dyr. Siewertem z Krotoszyna, dokonali w lesie smogorzewskim cennych odkopalisk. W kurhanie znaleziono szpilkę z epoki bronzowej i kilka naczyń.

W roku ubiegłym zostały rozkopane trzy dalsze mogiły w lesie smogorzewskim, które podług uznania prof. d-ra Z.

W jakich warunkach wzrasta młodzież amerykańska a nasza?

Grudziądz, 3 stycznia.

Oszczędność dziś w tym pojęciu, jak się przyjęła w społeczeństwach i w tym znaczeniu podstawowym, jak ją rozumieją narody żyjące w warunkach unormowanego gospodarczo życia zbiorowego, u nas nie ma zastosowania.

Mam na myśli skrzętne gromadzenie pieniędzy wśród szerokich warstw pracujących z myślą zabezpieczenia sobie starości, lub tak zwanej „czarnej godziny“

Jedna z kardynalnych cnót w naszych warunkach jest nonsensem kapitalnym bo nikt przecież nie zbiera, nie gromadzi w celach zabezpieczeniowych naszych pieniędzy dewaluujacych się już nie z dnia na dzień, ale już z godziny na godzinę.

To ,co stanowiło o bogactwie np. takiej Francji, tego narodu rentierów, w naszym społeczeństwie nigdy a tymbardziej w obecnym okresie nie brane było na serjo przynajmniej w lwiej części naszego społeczeństwa nie hołdowano tej cnocie oszczędności.

Skutki podobnego stanu fatalnie odbiły się na naszym życiu społecznym. Notujemy bowiem zanik cnót ekonomicznych, upadek moralnych podstaw społecznych. życie nad stan, wybujałą lekkomyślność, życie bez jutra.

„Jakoś to będzie“, to beztroskliwa cecha naszego charakteru wypowiedziana w tym aforyzmie, staje się coraz bardziej typowa dla naszego społeczeństwa.

Widzimy że miedzy życiem gospodarczem społeczenstwa a jego wartościami moralnemi, etycznemi zachodzi ścisły związek i że rozwój jednego i drugiego wzajem się warunkuje, będąc w ścisłej zależności.

Niedomagania naszego życia gospodarczego kryją w sobie zarodki wielkiego niebezpieczeństwa nietylko natury materjalnej ale co ważniejsze grożą nam zanikiem tych wszelkich cnót, które i tak wśród nas nie były zbyt zakorzenione, a które jdnakże stanowią o sile i zdolności rozwojowej państw i narodów.

Społeczeństwa, przodujące dziś kulturalnie, materjalnie całej ludzkości zrozumiały już dawno tę prawdę i w młodych pokoleniach ją zaszczepiają, wierząc, iż tylko narody materjalnie silne i zasobne zdołają w cywilizacyjnym pochodzie wznieść się na najwyższe szczeble swego rozwoju.

W takiej Ameryce, jak donoszą pisma, dzieci od zarania swego życia, od chwili, gdy stykają sie z codziennemi jego przejawami już umieją pracować z myślą o przyszłość, już uczą się cenić czem jest pieniądz i do czego może on służyć.

I nic dziwnego że dzieci amerykańskie się bogacą, bowiem jak statystyka donosi oszczędności uczniów amerykańskich szkół niższych, złożone w bankach Nowego Jorku, wynoszą obecnie 40 miljonów dolarów, kiedy przed trzema laty oszczędności te wynosiły tyko 10 miljonów.

Przypatrzmy się, w jakich warunkach wzrasta nasza młodzież, a przecież jes tona naszą przyszłością!

Jakaż tedy ma być ta przyszłość, gdy nie umiemy uporządkować naszej teraźniejszości, na której przyszłość wszak opierać sie bedzie musiała?

Szczęśliwe, zaiste, dzieci amerykańskie! (es.)

Zakrzewskiego konserwatora zabytków przedhistorycznych na Wielkopolskę i Pomorze, pochodza z II okresu bronzowego, tzn. z czasów między r. 1700 a 1400 przed Chrystusem

—** **KALISZ. (Tragiczna śmierć architekta miejskiego).** Ostatnio zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w Kaliszu. Architekt miejski Skolinowski, udał się w towarzystwie technika i blacharza na dach nowobudującego się gmachu ratusza miejskiego, by zbadać miejsce, w którem zaciekało. Pomimo perswazji, że przy takim mrozie chodzenie po dachu jest niebezpieczne Skolinowski wszedł sam na niebezpieczne miejsce i momentalnie spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

—** **WARSZAWA. (Przeszkody w komunikacji kolejowej).** W obrebie dyrekcji warszawskiej zostało zasypanych śniegiem na linji kilka pociągów osobowych i towarowych. Cały szereg pociągów, które wyruszyły ze stacji musiały powrócić skutkiem utworzenia się zasp śnieżnych na torach kolejowych. Ruch na linji Łódź — Kalisz, Łódź — Łowicz przerwano do czasu oczyszczenia toru. Dyrekcje kolejowe przesyłaja słaba ilość pociagów, gdyż na liniach potworzyły sie zatory pociagów zasypanych śniegiem. Na wielu stacjach musiano pociagi osobowe i towarowe rozwiązać. Tylko w dyrekcji radomskiej ruch kolejov jest normalny. W dyrekcji wileńskiej ruch kolejowy jest słaby. Oczyszczanie torów odbywa się zapomoca pługów.

—** **Operetka w kinie „Orzeł“** pt. „Złota Gejsza“, film mówiący, śpiewający, z udziałem śpiewaków solistów i chóru ukaże sie dziś dn. 8 i jutro 9 bm. o godz. 6 i 8.

Operetka ta uderza widza przepychem i bogactwem wystawy i przeszła przez wszystkie miasta z niebywałem powodzeniem.

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 7 stycznia rb.

Ważny aż do odwołania.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 8 I. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg	140.000
Sól (kamienna bez opakow.)	"	100.000
Soda (krystaliczna)	"	120.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	45.000
Zapałki (Iskra, Promień) .	"	45.000
Śledzie (duże norweskie) .	sztuka	150.000
Śledzie (małe szkockie) . .	"	150.000
Syrop (gat. I. Wronki) . .	1/2 kg.	bez notowań
Syrop (gat. II Boguszewo)	"	350 000
Marmolada (50% cukru) .	"	500.000
Miód (sztuczny)	"	1.000.000
Makaron (krajany) . . .		650.000
w nitkach . . .	"	950.000
Cykorja (Franka)	"	80 .000
Powidła	"	750.000
Cykorja (Jagolin)	400 g.p.	450.000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	300.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)	"	300.000
Ocet (5%)	litr	280.000
Nafta	"	650.000
Mydło (twarde kawałki po 200 gr. śred. gat.)		1.200.000
Swiece (parafinowe) . . .	1/2 kg	900 000
Kaszka (pszenna)	"	bez notowań
Kaszka (jęczmienna) . . .	"	"
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	"	"
Mąka (pszenna gat. II.) . .	"	"
Mąka (żytnia)	"	"
Pieprz (czarny)	"	2 000 000
Piment (korzeń angielski) .	"	1.500.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	"	5.000.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat)	"	6.000 000
Kawa (Santos palona) . .	"	2.600.000
Kakao (angielskie najtańsze)	"	900.000
Cukier	"	800.000
Ryż	"	500.000

Taryfa pocztowa

od 8 stycznia do 15 stycznia 1924 roku

wyrażona w jednostkach.

Rodzaj przesyłki	Obrót wewnętrzny i w. m. Gdańska — Waga, wymiar i inne warunki	Ilość jednost. taryfow.	W markach polskich
1. Listy			
c) prywatne	do wagi 20 gr.	10	125 000
	ponad 20 do 250 gr	20	250 000
b) urzędowe	do wagi 20 gr	10	125 000
	ponad 20 do 250 gr	20	250 000
2. Kartki pocztowe	pojedyncze	6	80 000
	z odpowiedzią	12	160 000
3. Druki			
a) prywatne	do wagi 50 gr.	3	40 000
	ponad 50 do 100 gr.	5	65 000
	" 100 " 25 gr.	10	125 000
	" 250 " 500 gr	20	250 000
	" 500 " 1000 gr.	30	400 000
b) urzędowe	do wagi do 500 gr jak za druki pryw.		
	pon. 500 do 2000 gr	20	250 000
Należytości dodatk.			
Polecenie przesył. poczt.		20	250 000
Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrotny)	przy nadaniu	20	250 000
	po nadaniu	40	500 000
Za pobranie przesyłki		20	250 000
Za doręczenie pospieszne listów, przekazów, paczek i dowodów odbioru		40	500 000
Za przesyłki „poste rest.“		2	25 000
Za nadanie przesyłki poleconej	poza godzinami urzędowemi	20	250 000
Zmiana adresu lub zarządzenie zwrotu przesył.		20	250 000,

Taryfa paczkowa

od 8 15 stycznia 1924 r.

Rodzaj:	Ilość jednostek taryfowych	w markach polskich
Paczki prywatne i urzędowe zwykłe		
do wagi 1 kg	30	400 000.—
ponad 1 kg " " 5 "	50	610.000 —
" 5 " " " 10 "	100	1 220.000 —
" 10 " " " 15 "	150	1 830.000.—
" 15 " " " 20 "	200	2 440.000.—
Za paczki z podaną wartością, oprócz tego a) należytość od wartości za każde 100 000 mk. podanej wartości		1.000.—
b) przy paczkach ponad 1 000 000 mk należytość manipulacyjna	2	25 000.—
Za doręczenie paczek:		
do 5 kg	10	125 000.—
" 10 "	15	200.000.—
" 15 "	20	250.000.—
" 20 "	25	310.000.—
Za doręczenie przez listonosza wiejsk. za każde 5 kg wagi	10	125 000.—

Taryfa telegraficzna

wewnętrzna od 8—15 stycznia 1924 r.

Przedmiot:	Ilość jednostek taryfowych	w markach polskich
Za telegramy zamiejscowe i miejsc. państ. „S“ i prywatne zwykłe:		
opłata od wyrazu:	8	100 000
najmniej jednak:	80	1 000 000
Za telegramy zamiejscowe prywatne pilne „D“ opłata od wyrazu:	24	300 000
najmniej jednak	240	2 930 000
Taryfa telefoniczna		
Opłata za jednostkę 3 min. rozmowy międzymiastowej wynosi na odległość		
do 25 klm.	40	500 000
" 50 "	80	1 000 000
" 100 "	120	1 465 000
" 200 "	200	2 440 000
za każde dalsze 100 klm.	50	610 000

Odkrycie nowego gazu.

Prasa angielska śledzi z zajęciem badania Francisca Piqueta, które miały doprowadzić do odkrycia nowego gazu trującego. Obłoki dymu wytworzone w ten sposób nad pewnym punktem, mają być najlepszą osłoną przeciwko atakom powietrznym. Pułkownik Bishop, słynny pilot kanadyjski podziela w zupełności to mniemanie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wiosenny targ międzynarodowy w Wiedniu.

W okresie od 9 do 15 marca br. odbędzie się w Wiedniu ciekawy międzynarodowy Targ Wiedeński Podkreślić należy, że na poprzednich targach przemysł nasz reprezentowany był naogół słabo Udział w Targach wzięła przeważnie Małopolska i Śląsk Cieszyński.

Wystawa kilimów w Łodzi.

Jak nas informują, w Łodzi w Stow. polskich kupców chrześcjan otwarta została wystawa artystycznych kilimów polskich. Kilimy te wykonane zostały według wzorów znanych malarzy polskich.

Bilans życia gospodarczego za rok 1923.

Analizując sine ira et studio życie gospodarcze za ubiegły rok 1923 — stwierdzić musimy, że cyfry i fakty wykazują bardzo znaczny postęp w dziedzinie ściśle gospodarczej, natomiast fatalnie przedstawiają sie w dziedzinie skarbowej. Postaramy się w przeglądzie retrospektywnym podać Czytelnikom najważniejsze dane statystyczne z życia gospodarczego za rok 1923.

Rolnictwo. Jako radosny fakt należy zanotować, iż rolnictwo polskie po wstrząśnieniach wojennych odbudowało sie w roku ubiegłym nieomal całkowicie. Nieznaczne tylko poza linją Bugu i Niemna spotykaja się odłogi w nieznacznej liczbie, które w roku 1924 ulegną zapewne całkowitej likwidacji. Powierzchnia zasiana w roku gospodarczym 1922-1923 wynosiła w tysiącach hektarów: pod pszenicą — 1 017, pod żytem — 4 645 pod jęczmieniem — 1 199, pod owsem — 2 515.

Zbiór ziemiopłodów w tymże roku w tysiącach kwintali (kwintal — 100 klg.) wynosił: pszenicy — 13 136, żyta — 59 965, jęczmienia — 16 508, owsa — 35 948.

Jeżeli się zważy, że mimo wszystko poziom kultury rolniczej w Polsce nie osiągnął jeszcze naogół poziomu przedwojennego, to stwierdzić wypadnie że zbiory ubiegłego roku należały do bardzo pomyślnych. W porównaniu do przeciętnego stanu przedwojennego zbiór pszenicy wynosił 86 proc., żyta — 116 proc., jęczmienia — 119 proc., owsa — 130 proc. Zbiór ziemniaków w roku ubiegłym także nieznacznie przekroczył poziom przedwojenny.

W tym nader pomyślnym stanie rzeczy, uwzględniając stale postępujący wzrost konsumcji krajowej, dochodzimy po ostrożnych obliczeniach do wniosku, że po całkowitem zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego pozostanie z mijającego roku nadwyżka eksportowa w ilości około 100 000 wagonów zbóż chlebowych, głównie oczywiście żyta (przy przypuszczalnej konsumcji 195 kg. na głowę — 122 000 wagonów, przy konsumcji przedwojennej — 73 000 wagonów), przeszło 40 000 wagonów jęczmienia, około 150 000 wagonów ziemniaków.

Stan zasiewów na rok przyszły przedstawiał się z końcem ubiegłego roku naogół pomyślnie. Według danych Głównego Urzedu Statystycznego z listopada zasiew pszenicy był w całem Państwie dobry (stopień kwalifikacyjny 40) zasiew żyta zaś wyżej niż dobry (stopień kwalifikacyjny 4 1).

Przemysł. Przechodzac z kolei do przemysłu ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że mimo niesłychanie ciężkich warunków walutowych, uniemożliwiających wszelką racjonalną kalkulację gospodarczą, przemysł polski w ubiegłym roku nie załamał się w nieprzerwanym rozwoju mimo niewątpliwego skurczenia pojemności rynku wewnetrznego. Skurczenie to tłomaczy się zdecydowaną tendencją wyrównania sie od cen wytworów przemysłowych na rynku wewnętrznym z cenami światowemi, z drugiej zaś strony niskim poziomem cen ziemiopłodów w kraju odbiegającym znacznie od poziomu światowego, i ogólnem obniżeniem zdolności konsumcyjnej miast.

Sytuacje tę znakomicie ilustrują ostatnie dane statystyczne za miesiąc listopad 1923 r. Gdy ogólny przeciętny wskaźnik cen hurtowych 57 artykułów wynosił w listopadzie 686 427 (r. 1914 — 1) to wskaźnik zboża i żywnośc pochodzenia roślinnego wynosił tylko 546 368, gdy wskaźnik surowców i materjałów włókienniczych wynosił 1 425 535, a wskaźnik metali i wegla — 899 126.

Bilans handlowy. Pomyślny rozwój stosunków gospodarczych w ubiegłym roku doskonale odzwierciedlają cyfry, dotyczace bilansu handlowego. I tak według ogólnego zestawienia za pierwsze trzy kwartały 1923 roku przywóz do Polski wynosił 2 447 241 tonn wartości 831 250 000 franków złotych, wywóz zaś wynosił 14 157 450 tonn wartości 932 159 tysięcy franków złotych. W roku ubiegłym więc bilans handlowy Polski kształtował się zdecydowanie czynnie. Dla wyjaśnienia zaznaczyć należy, że tak znaczna różnica w wadze wywozu i przywozu tłomaczy się tem, że w ciagu pierszych dziewięciu miesięcy 1923 r. wywieziono z Polski 10 177 968 tonn węgla, głównie z Górnego Śląska do Niemiec.

Prócz węgla, który stanowił główna pozycję wywozu (259 104 tysięcy frank. zł.) eksportowaliśmy w ubiegłym roku tkaniny bawełniane i wełniane (112 898 000 fr. zł. głównie do Rumunji), drzewo surowe i półfabrykaty z drzewa (98 557 tysięcy fr. zł., głównie do Niemiec, także do Anglji), wyroby metalowe (96 256 000 fr. zł. przeważnie do Niemiec) cukier (47 805 000 fr. zł. głównie do Danji, Francji i Anglji), zboże i mąkę (10 260 000 fr. zł., głównie do Niemiec, Anglji i Danji), przetwory ropy naftowej (30 559 000 fr. zł., głównie do Niemiec, Czechosłowacji i Austrji.)

Główna pozycja importu polskiego w ciągu pierwszych dziewięciu miesiecy ubiegłego roku stanowiły wyroby metalowe (174 941 000 fr. zł., przeważnie z Niemiec): dopiero na drugim miejscu znajduja się podstawowe surowce włókiennicze, a mianowicie bawełna (95 566 000 fr. zł., głównie ze Stanów Zjednoczonych) i wełna (61 817 000 fr. zł., głównie z Anglji i Niemiec), dalej nastepuje przędza (32 166 000 fr. zł. głównie z Anglji, Niemiec i Australji), tkaniny (39 334 000 fr. zł., głównie z Austrji, Czechosłowacji i Niemiec) skóry (30 701 tysięcy fr. zł., głównie z Austrji i Niemiec), zboże i mąka (20 935 000 fr. zł., głównie ze Stanów Zjednoczonych), ryby i raki (21 519 fr. zł., głównie z Anglji), rudy (14 991 000 fr. zł., przeważnie z Niemiec).

Zdecydowana poprawę naszego bilansu handlowego w roku ubiegłym wykazuje nastepujace ogólne zestawienie I półrocza 1923 r. z pierwszem półroczem roku 1922:

I półrocze lat	Przywóz (w tys. franków zł.)	Wywóz	Wywóz stanowi proc. przywozu
1922	294 119	130 641	44,3
1923	567 376	601 200	105.8

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Domasy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 18 12 23 r L. dz. XIa 5106/23. — podaje się niniejszem do wiadomości, że podania do Pana Wojewody o udzielenie spirytusu po ulgowej cenie do wyrobu octu, ogrzewania, opalania i poruszania silników oraz na specjalne cele techniczne, należy w przyszłości po odpowiedniem ostemplowaniu i uzasadnieniu potrzeby tegoż, przedkładać w tut. Urzędzie Policyjnym (Ratusz I. pokój Nr. 26).

Grudziądz, dnia 5 stycznia 1924 r. [7669

Prezydent miasta
(—) Włodek.

OBWIESZCZENIE!
PLAC SKŁADOWY

położony przy ul. Ks. Budkiewicza, nadający się jako składownia dla każdego przedsiębiorstwa jest od zaraz do wydzierżawienia. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na składownie" należy wnieść do 15. bm. godz 12 w południe do Magistratu miasta Grudziądza Wydział VI pokój nr. 5/6 gdzie udziela się też bliższych informacji. [7668

Grudziądz, dnia 5 stycznia 1924 r.

Magistrat - Wydział VI.
Administracja dóbr miejskich
(— Wojanowski.

Obwieszczenie.

Niniejszem przypominam rozporządzenie Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 8 kwietnia 1922 r. dot. zgłaszania się obcokrajowców zamieszkałych na terenie miasta Grudziądza o zezwolenie na pobyt w rejonie fortecznym.

Najpóźniej do 15 bm. winni się wszyscy cudzoziemcy, zamieszkali w Grudziądzu, zgłosić w Ratuszu I, pokój nr 22 w godzinach od 8 do 1 przed południem - o zezwolenie na pobyt.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze przewidzianej w powyższem rozporządzeniu, - oprócz tego może być zastosowane w myśl przepisów § 10 dział II art. 17 ustawy ogólnego prawa krajowego - przymusowe wydalenie. [7673

Grudziądz, dnia 5 stycznia 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

UCHWAŁA!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy: „Gustaw Thoms, Radzyń 3. R. H. A. 584 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy. [7660

Grudziądz, dnia 2 stycznia 1924 r.

SĄD POWIATOWY.

UCHWAŁA!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy „Meyer Berkowitz, Radzyń" 3. R. H. A. 267 z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w przeciągu trzech miesięcy. [7661

Grudziądz, dnia 2 stycznia 1924 r.

SĄD POWIATOWY.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Domu Karnego w Grudziądzu ma do wydzierżawienia z dniem 1. I. 1924 r.

odpadki kuchenne

to jest obpadki ziemniaków i warzywa. 7670

Oferty z podaniem ceny za jeden kilogram odpadków należy nadesłać do dnia 14. I. 24 r.

Dyrekcja.

SŁOMĘ ŻYTNIĄ
kupujemy
we wszelkich ilościach
Wielkopolska Papiernia T. A.
Bydgoszcz, Gdańska 19, Tel. 1149
7038

Szmaty
czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.

Starostwo Krajowe Pomorskie sprzeda w drodze przetargu publ.

prowizoryczny most drewniany

43 mtr. długi i 3 mtr szeroki na Drwęcy pod Golubiem w pow. wąbrzeskim o kubaturze 30 m³ drzewa a ponadto około 5200 kg żelaza, w tem 4 trawersy dwutonowe po 10,20 mtr. długie i 0,40 mtr. wysokie.

Przetarg odbędzie się **w dniu 15 stycznia b. r., o godz. 10 rano** na miejscu budowy nowego mostu w Golubiu.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Budownictwa Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu i w Biurze Kierownictwa Budowy mostu w Golubiu. 7650

Toruń dnia 4 stycznia 1924 r.

Starostwo Krajowe Pomorskie.

Leśniczówka Park Miejski
poleca 7674
Szan. Towarzystwom na czas Karnawałowy
bezpłatne swe sale
Droga przez park elektrycznie oświetlona.

7657] **Poszukuję od zaraz**
pierwszorzędnej KSIĄŻKOWEJ
która jest w stanie zupełnie samodzielnie prowadzić książkowość podwójną, żurnal amerykański, koresp. w stylu kupieckim, języku polskim i niem. Zgł. z podaniem warunków upr
Władysław Nowakowski
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska nr. 38.
Fabryka wódek i skład towarów kolonialnych.

Dzielna Biuralistka
(Biuralista)
władająca językiem polskim i niemieckim pisząca na maszynie i biegła w książkowości, potrzebna od 15 bm lub później, najchętniej z branży zbożowej. Łask. zgłoszenia z życiorysem i dołączeniem świadectw upr.
Lubawski Młyn Parowy, Lubawa
(Pomorze) 7671

Sprzedaże

Skład artykułów aptecznych i galanterji zaraz wolny z powodu wyjazdu... w najruchl. wszej ulicy z pomieszkaniem 4 pokojowem, wielkim zapasem towarów i meblami z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8827

BACZNOŚĆ!
Męski KOŻUCH
8-38 tanio na sprzedaż Ogrodowa 27, III piętr.

Okazy na sprzedaż!
Dwie anbeltówki, futerał skórzany, dwie torby myśliwskie antyczne, 5 mtr. materji jedwabnej mięlkiej czarnej, szabla, łóżka, szafy, garnitur pluszowy czerwony, stoły, stolik do kart, krzesła, lustro, komódka, kanapa, umywalnie, miednice, lampy, waliza, garnki, brytwana, waza, talerze, filiżanki, dzbanki, pierzyna, poduszki i inne rzeczy [8816
ks. Budkiewicza 25. II p.

30—40 centnar. mąki żytniej
65% sprzeda 7663
50—100 centn. suchego żyta kupi
Dom. Marusza
p. Grudziądz. Tel. 27.

Kupna

Poszukuję kupna
narzędzi stolarskich
HAHN, Mickiewicza 26. w składzie. [8834

Mieszkania

Poszukuję ładnie umeblowanego
pokoju
od 15 I lub 1 II. w okolicy ul. Lipowej. Zgł do Głosu Pom. pod 100.

2 pokojowe 8839
mieszkanie
z kuchnią z całkowitem umebl., gazowe oświetl jest natychm. do oddania. Tamże łóżko żel., 3 krzesła, stół i różne sprzęty dom. do sprzed. Cegielniana 4. II piętr.

Pokój umeblowany
wynajmę poważnej pani Tamże pianino, kilowa i nowe łyżwy do sprzed. Józ. Wybickiego nr 46 I ptr. na lewo. [8831

2 pokoje
umeblowane
z kuchnią lub ewentl bez są do wynajęcia ul. Lipowa 41. I p prawo

Dwa dobrze [7652
umeblow. pokoje
do wynajęcia Słowackiego 4, I na prawo

Posady

wstąpię jako
WSPÓLNIK
czynny w interesie zbożowym lub drzewnym rozporządzam kilkumil. jardami. Zgłoszenia pod nr. 7666 do Głosu Pom.

Ochmistrzynię I kl. dotychczas jako nauczycielka polska, katol. 20 lat, poszuk. posady do dzieci w wieku do lat 9. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 8830.

Potrzebny
CHŁOPIEC
po posyłki. [8841
ul. Grodowa 17—16

Poszukuję od zaraz
starszą KASJERKĘ
do oddziału art. męsk. i bielizny, [7645
młodszą KASJERKĘ
do oddziału garderoby męskiej.
C. M. Powałowski
Toruńska 4 Tel. 191

Potrzebna od 1 II 24
starsza SŁUŻĄCA
Dom. Marusza
pow. Grudziądz. 7662

Znaleziono

Znalazła się
WILCZYCA
Do odebrania Glazik, Michale, pow. Świecie.

Zguby

Zagub. książkę wojsk. na nazw. Stefański Ludwik Zwrócić do P. K. U. w Grudziądzu. 882-

Dnia 31 września ub. r. **zgubiłem** na drodze z młyna Sucha pow. świecki **portfel z papierami wojskowymi** na nazw. **Wł. dysław Hinz.** Proszę oddać do **miły a Marusza** wysoka nagroda. (8 8-

Zaginął pies „wilk"
wabiący się „Morus". Tylna pr. noga bezwł. Upr. się oddać Herclelba 6, parter pr.

Różne

Pan podporucznik,
jadący dnia 28-go u. r. wieczorem pociągiem z Torunia do Grudziądza z dwiema paniami które wysiadły w Kornatowie zechce swoje łask. oferty podać do „Głosu Pomorsk." pod nr. 8833.

Przy **zatrzymaniu** przez władze w Wow. Tar opolskiem powiat Czortków Małopolska 1922 r. odebrano mi dokumenty a przy odbiorze tychże nie było „Karty Powołania" której unieważniam. [8842
Ludwik Rostkowski, Chełmża, ul. Garncarska 8.

OKAZJA! 7644
Paszport. fotografje
tanio w 1/2g 3szt. i 1 ilj. ul. 3 Maja nr. 10.

Dostawy MLEKA
poszukuje
Ksawery Jerka
Grudziądz, Lipowa 19

Reparuje emaljowane i metalowe rzeczy praktycznie i tanio. Ślusarz Matnowski, Grudziądz, Chełmińska 54 I p. (8-21

Dr. med. Baraden
Mickiewicza 18 parter, napiz. Gazowni miejsk
Spec.: Choroby kobiece i położnictwo
Przyjmuje od 10-12 i 4-6.

30 pierwszorzędnych 7672
koszykarzy
na merle i bitą robotę znajdą u mnie stałe zatrudnienie. Ponieważ wysyłam wyroby zagranicę to żądam tylko czystej, jaknajlepszej pracy. Zatem ostrzegam wprzód reflektantów, aby tylko **pierwszorzędne siły** się zgłaszały, w takim razie zapewniam dobry zarobek. Poszukuję również
Werkmistrza.
German Trembicki, Toruń,
Bydgoska 32. Telefon 848.

Wielka tania wyprzedaż resztek 2-ej serji!!
(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Pomorskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Pomorskiego" po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości czysto wełniane we wszystk. kolorach:

Gatunek	„A"	za 3	metry mk.	18 500.000,—
„	„B"	„ 3	„ „	29 700.000,—
„	„C"	„ 3	„ „	9.000.000,—
„	„D"	„ 3	„ „	46 000.000.—

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod maryuarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk 12.000.000, wyższy gatunek po 15.500.000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1 800.000, 2.200.000 i 2.500.000 mk. za metr.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po mk. 7.000.000 i 8.500.000 za sztukę.
Ręczniki gładkie lub waflowe najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2,500.000 i 3.500.000 mk.
Zefiry na koszule w śliczne desenie po 1.800.000, 2.500.000 i 3.000 000 mk. za metr.
Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 4.000.000 i 5 000.000 za metr.
Trykotyna jedwabna zagr. we worku (180 c/m) szerok. we wszystk. kolorach (na suknie potrzeba 1½ do 2 mtr.) cena za metr 0 50 .000 mk.
Flanele francuskie w śliczne desenie po 1.900.000 i 2.500 000 mk. za m.
Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 1.800.000, 2 500.000 3 500.000 mk. za metr.
Surówka na bieliznę itp. w najlepsz gat. 1.750.000 i 1 900.000 mk. za m.
Dymka, specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 1.900 000 i 2.500.000 mk. za metr.
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po mk. 1.800.000 i 2.500.000 za metr.
Czerwone płótno „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 1.900.000 2 300 000 i 2.800.000 mk. za metr.
Chustki duże zimowe puszyste w śliczne desenie w różnych kolorach 19.500 000, 25.000 000 i 29.000.000 mk.
Kołdry watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wacie, spód na żyrardowskiej wistorji po 32.000.000, w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. za sztukę.
Kołdry tak zwane koce plus owe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 19.500.000, 28 000.000 i 37.000.000 mk.
Także ciemne bez deseni po 10.500.000, 17 500.000 i 22.000.000 mk.
Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8,5 0.000 mk. i 9.500.000 mk. za sztukę.
Kalesony z żyrardowskiej dymki po 4.500.000 i 6.000.000 mk. za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon

Wyciąć i przesłać.

Kupon na tanią sprzedaż resztek 2 serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej Warszawa Jasna 18.
Czytelnik „Głosu Pomorskiego" Imię i nazwisko . . . .
Poczta . . . . Wieś . . . . Nr. domu . . . .
Powiat . . . . Ziemia . . . .
Ważny do 20-go stycznia 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Głosu Pomorskiego" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą nieżawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem należy słać pod adresem

„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze natychmiast.

Gdzie można tanio kupić?

Głatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść samąż?
Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

szuka najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Prawdziwe petersburskie kalosze
marki „Treugolnik"
nadeszły i poleca takowe we wszelkich wielkościach
Centrala Gum właśc. Inż. Jerzy J. Luley
7675 **Grudziądz,** Plac 23-go Stycznia nr. 22.